

Tajemnica szóstego i siódmego obszaru kosmicznego

Czysta, pierwotna siódma przestrzeń kosmiczna, święta dialektyka, jest określana przez Powszechną Naukę jako: Raj, Ogród Bogów, Świat Chrystusa, Natura Życia a we wschodnim języku mądrości jako Nirwana. Z tej boskiej dialektyki, ludzkość – a przynajmniej ta część ludzkości, która znajduje się tam i jest narodzona w niej – miała powrócić do Nieruchomego Królestwa, do szóstej przestrzeni kosmicznej, w której człowiek objawia się jako bezpostaciowa istota duchowa.

Duża część ludzkiej fali życiowej nie poszła jednak tą drogą. Podjęła ona próbę utwierdzenia się w tej pierwotnej dialektyce i zbudowania sobie w niej trwałej egzystencji. Z tego powodu powstał konflikt między podstawowymi prawami dialektyki i fałszywym nastawieniem życiowym człowieka. Konflikt pomiędzy stale płynącym, nieprzerwanym przychodzeniem i odchodzeniem sił boskich, a dążeniem człowieka do pozostania tutaj, utrzymywania się i próbach uczynienia siebie samego wiecznym. Ale chęć utrzymania się i próby „uwiecznienia” w tej naturze doprowadzają do krystalizacji. Jednak zmienność sprawia, że wciąż od nowa pojawia się śmierć i burzy to wszystko, co powstaje przez procesy krystalizacji, ponieważ prawa dialektyki nie mogą być zmienione.

Konflikt ten jest cechą sprofanowanej dialektyki, naszego własnego pola życiowego. Przez ten konflikt część pierwotnego Raju zdegenerowała się do stanu natury śmierci. W czystej, siódmej przestrzeni kosmicznej powstało więc rozdzielenie na dwa łady natury. Dlatego w samoutwierdzeniu, w chęci kurczowego utrzymywania się i próbach uczynienia siebie wiecznym, w pragnieniu przemienienia pola zmienności w stały ład, musimy widzieć pierwotny błąd adamowy. W porzuceniu tego naporu do egoizmu musimy rozpoznać klucz do rzeczywistego uwolnienia, do powrotu do Natury Życia, do boskiej dialektyki. Tutaj może też powstać pytanie: „Czy człowiek powróci więc najpierw do pierwotnego siódmego obszaru kosmicznego, do czystej dialektyki, a nie do szóstego obszaru kosmicznego? Mówi się przecież w Szkole Różokrzyża, że człowiek musi ponownie wejść do Nieruchomego Królestwa?”

Oczywiście jest to ta wielka misja, którą ludzkość otrzymała już w Raju. Jednak furtką do szóstego obszaru

kosmicznego jest Natura Życia, boski ład pierwotnej dialektyki. Droga, którą człowiek tutaj przyszedł, jest też drogą, którą musi powrócić. Tą bramą wszedł, przez tę bramę musi powrócić. Większość duchowych szkół transfigurystycznych stawia też sobie najpierw tymczasowy cel: świat, do którego odnosi się mit o Raju, świat żywego stanu duszy, zwany w hinduskiej nauce „Nirwaną”. Kiedy ludzkość powróci do tego punktu wyjściowego, do boskiej dialektyki, to będzie to już duże osiągnięcie. Wówczas zło adamowe zostanie zniszczone. Kto jednak przejdzie przez bramę Nirwany aż do Nieruchomego Królestwa, straci kontakt z siódmym uniwersum, a więc także z naturą śmierci. Taki człowiek nie będzie już mógł potem w bezpośredni sposób pomóc tym wszystkim, którzy pozostaną w upadłej naturze. Dlatego Powszechne Braterstwo nie przekracza tej bramy. Braterstwo to, które określamy także mianem Braterstwa Powszechnego Łańcucha Gnostycznego, jest potężnym źródłem siły, z którego wypływa cała uwalniająca praca dla upadłej ludzkości.

Braterstwo Życia pozostaje w obrębie tej bramy, a także po tej stronie bramy. Pomyślcie w związku z tym o Chrystianie Różokrzyżu, który był gotów pozostać jako stróż bramy. Dlaczego? Dlatego, że Braterstwo widzi konieczność uratowania wszystkich upadłych istotności.

Powszechna Gnoza nigdy nie opuści pogrążonej ludzkości. Będzie ona tak długo działać, aż ostatni upadły Brat i Siostra zostaną przeprowadzeni przez bramę Natury Życia. Jeżeli potrafimy choć trochę pojąć z tej niewymiernej ofiary miłości, jeżeli ten dowód niewypowiedzianego współczucia poruszy choć trochę nasze serce, wówczas będziemy mogli przejść bezpośrednio do czynu! Wtedy naszym najważniejszym zadaniem musi być uzyskanie zrozumienia tego, czego rzeczywiście

żąda się od nas tutaj, w naturze śmierci! Musimy całym sercem i całą naszą istotą pożądać zmartwychwstania, uwolnienia od tej natury! Musimy cały nasz byt powierzyć nowej postawie życiowej!

Kurczowe trzymanie się naszego dialektycznego objawienia życiowego, nasze instynktowne pragnienie „bytu-ja” i „posiadania-ja”, naszego egoizmu w najszerszym tego słowa znaczeniu, wiąże Braterstwo Życia z tą naturą. Żaden uwolniony brat i żadna uwolniona siostra nie wejdzie przez bramę do Nieruchomego Królestwa tak długo, jak długo istnieją jeszcze ludzie, którzy znajdują się w niewoli w polu istnienia, w którym szaleje konflikt między krystalizacją i burzeniem. W książce pod tytułem *Głos Cizy* czytamy o człowieku, który osiągnął uwolnienie i wstąpił do Nirwany:

„Spokojny i nieporuszony, płynie Pielgrzym w górę, strumieniem, który prowadzi do *Nirwany*. Wie on, że im bardziej jego stopy krwawią, tym czystiej zostanie obmyty.

Dobrze wie, że po siedmiu krótkich i przelotnych narodzinach, *Nirvana* stanie się jego udziałem. . .

Taka jest Ścieżka *Dhjany*, przystań *Joginów*, błogosławiony cel upragniony przez *Srotapattich*.

Ale inaczej jest, jeśli przeszedł on i pokonał Ścieżkę *Arhata*. (...)

Tam *Kleśe* zostaje zniszczona na zawsze, a korzenie *Tanhy* wyrwane. Ale zatrzymaj się, uczniu... Jeszcze słowo. Czy możesz zniszczyć boskie WSPÓLCZUCIE? To współczucie nie jest przymiotem. Jest ono PRAWEM PRAW – wieczną Harmonią, JAŻNIĄ *Alaji*, bezkresną powszechną esencją, światłem wiecznej Prawdy, zdatnością wszystkich rzeczy, prawem wiecznej miłości. Im bardziej stajesz się z nim jedną, swą istotą rozpuściwszy w jego ISTOCIE, im bardziej twa Dusza łączy się z tym, co JEST, tym bardziej staniesz się ABSOLUTNYM WSPÓLCZUCIEM. (...)

Schyl głowę i słuchaj uważnie, o *Bodhisattwo*. – Współczucie mówi te słowa: „Czy może być szczęśliwość, gdy wszystko, co żyje, musi cierpieć? Czy możesz być zbawiony i słyszeć, jak świat cały płacze?”

Oto usłyszałeś to, co zostało powiedziane.

Osiągniesz siódmy stopień i przejdziesz bramę wiedzy ostatecznej, lecz po to tylko, aby poślubić nieszczęście – jeśli chcesz zostać *Tathagatą*, postępuj śladem twego poprzednika, pozostań bezinteresowny do nieskończonego końca.

Jesteś oświecony. – Wybierz swą drogę.”¹

Dlatego uwolniona istota z odrodzoną duszą, związaną z Duchem, nigdy nie wycofa się całkowicie z pierwotnego siódmego obszaru kosmicznego, aby nie utracić kontaktu z upadłą ludzkością. Wspaniałość Braterstwa Życia będzie dopiero wtedy całkowita, kiedy wszyscy będą mieli w niej udział. Chodzi tu o rozwój wielkiego Braterstwa ludzi, a nie tylko o uwolnienie jednostki, chociaż to jest też ważnym etapem w tym wielkim planie. W Szkole Duchowej Złotego Różokrzyża mówi się jednak dużo o promieniowaniach duchowych, które przybywają do nas z szóstego obszaru kosmicznego, aby nas – poprzez proces transfiguracji – ponownie związać z Nieruchomym Królestwem. Czy to nie stoi w sprzeczności z tym, co dopiero zostało powiedziane?

Chcąc na to pytanie znaleźć odpowiedź, trzeba wiedzieć, że mikrokosmos zawiera w sobie wiele różnych aspektów. Aby w pewnym stopniu pomóc naszej wyobraźni, możemy powiedzieć, że mikrokosmos składa się z różnorodnych pól, które znajdują się w łączności z różnymi kosmicznymi przestrzeniami. Jeden aspekt zgodny jest z siódmym obszarem kosmicznym, inny z szóstym itd. ... Może łatwiej będzie to zrozumieć, jeżeli jako przykładem posłużymy się dialektyczną osobowością. Także w obrębie natury śmierci istnieją różne sfery i każde z czterech ciał śmiertelnej osobowości jest zgodne z jedną z tych sfer: ciało z grubej materii koresponduje ze sferą z grubej materii, ciało astralne oczywiście ze sferą astralną. Ciała te są przez te sfery odżywiane i utrzymywane, a ponadto istnieje wzajemne oddziaływanie pomiędzy sferami i między tymi czterema ciałami. Żyjemy w świecie z grubej materii, jednakże naszym ciałem eterycznym i astralnym jesteśmy jednocześnie związani ze sferą

¹ H. P. Bławacka, *Głos Cizy*, Rozekrui Pers, Wieluń, w przygotowaniu. Tekst wraz z odnośnikami i wyjaśnieniami słów znajduje się na stronie www.rozekruiers.eu w zakładce „Prace w toku”.

eteryczną i astralną natury śmierci. W pewnym sensie jesteśmy jednocześnie mieszkańcami tych sfer – chociaż nasza świadomość wyraża się całkowicie w sferze z grubej materii i w tej sferze przejawiamy się w całkowitym dialektycznym objawieniu życiowym. Także mikrokosmos składa się z różnych struktur pól mocy i każde pole pozostaje w związku z jednym z pól przestrzeni kosmicznej, czyniąc tę sferę obecną w mikrokosmosie. Mikrokosmos uwolnionej istności z odrodzoną duszą, związaną z Duchem, będzie potem także ożywiany i odżywiany przez radiacje duchowe szóstego obszaru kosmicznego. Mikrokosmos ten znajdzie w Świecie Nieruchomego Królestwa – jak określamy ten obszar kosmiczny – swoją podstawę życiową. Jego byt jest związany z Nieruchomym Królestwem. Jednak taki człowiek z odrodzoną duszą, związaną z Duchem, manifestuje swe całkowite objawienie formy w Ogrodzie Bogów, w pierwotnym siódmym obszarze kosmicznym, aby stamtąd – na różne sposoby – współdziałać w uwalniającej pracy dla upadłej ludzkości.

Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, aby naszym ziemskim myśleniem, naszym dostosowanym do trójwymiarowości rozumem, wszystko klasyfikować w pewnej kolejności. Jakże często próbujemy tego także w sprawach Nowego Życia! Jakże często wplątujemy się właśnie z tego powodu w nierozwiązalne trudności! Nasz rozum chce wszystko widzieć w stanie uporządkowanym: obok siebie, nad sobą, między sobą. Odpowiada to naszemu dialektycznemu stanowi natury. Nie umiemy inaczej postępować. Do pewnego stopnia musimy tej rozumowej zdolności używać, aby móc zdobyć i urzeczywistnić określone zrozumienie. Jednakże obraz rozumowy nie może być niczym więcej niż mostem, przez który przechodzimy, i który zostawiamy za sobą i burzymy, skoro tylko wypełni swoje zadanie. Rozum jest w stanie tylko do pewnych granic pomóc w zdobyciu zrozumienia. Jest on tylko przemijającym, chwilowym instrumentem. Prawdziwe źródło wszelkiego zrozumienia znajduje się w sercu, w najgłębszym centrum naszego bytu, w zarodku nieśmiertelnej istoty duszy. Stamtąd musimy nauczyć się zbliżenia do spraw Nowego Życia, aby je ogarnąć. Nie ma nikogo wśród nas, kto nie posiadałby tych możli-

wości! Nasz mikrokosmos ze swymi różnymi aspektami jest powiązany ze wszystkimi obszarami boskiego objawienia życiowego. *Królestwo Boga jest w was* – ta prawda, która przerasta każdy rozum, jest kluczem do prawdziwego poznania, do prawdziwego rozwoju człowieka. Tak więc zrozumiemy, że zarówno w naturze śmierci jak i w Naturze Życia jest mowa o objawieniu formy, o stanie duszy osłoniętej formą, która objawia się w jakiejś postaci. Jednak to objawienie formy jest w obu naturach kompletnie różne! Bardzo skryzystalizowana poczwórna osobowość jest nam mniej więcej znana. Znamy do pewnego stopnia jej budowę i skład, wiemy jak rodzi się, jak przez pewien okres utrzymywana jest przy życiu, znamy również jej nieuchronny koniec. Nie może ona utwierdzić się w naturze śmierci, umiera, ponieważ prawo dialektycznej przemijalności jest ostatecznie silniejsze, niż proces krystalizacji i to jest ta możliwość ratunku dla mikrokosmosu.

Jakiego rodzaju jest więc to inne objawienie formy w Naturze Życia? Ciało duszy lub Złota Szata Godowa jest rodzaju eterycznego. Zaznaczamy tym samym, że to objawienie formy jest bardzo subtelne. Faktycznie nie można powiedzieć, czy jest ono z nowej materii, czy jest eteryczne czy też naturalne lub jeszcze subtelniejsze w wibracji. Jest to objawienie formy, które jest jednocześnie wszystkim. Jest ono doskonałą uświetnioną osobowością, która nie ma nic wspólnego ze znaną nam skryzystalizowaną osobowością.

Na rozwój tego nowego objawienia formy musi być ukierunkowane całe nasze życie, cała nasza świadomość, całe nasze postępowanie! Natura życia musi stać się fundamentalną treścią naszej świadomości! Wówczas zobaczymy naturę śmierci całkowicie „innymi oczyma”. Rozpoznamy, że we wszystkim, co tu posiada kształt, ruch i życie, chodzi o siły, które są związane przez proces krystalizacji, krystalizacji na podstawie pierwotnego błędu adamowego, dążenia do „uwiecznienia”, do kurczowego trzymania się, naporu do „bytu-ja” i pragnienia „pozostania-ja”. W swojej najgłębszej istocie natura śmierci jest projekcją, powstałą przez nastawienie życiowe, które absolutnie nie jest zgodne z podstawowymi prawami natury życia, ze światem Chrystusa.

W porównaniu z pierwotną naturą ten świat jest złudzeniem, zjawiskiem krystalizacyjnym czasu i przestrzeni. Tę zjawiska człowiek trzyma się kurczowo bez przerwy. Jego myślenie jest zwrócone na to dzień po dniu, tak jak gdyby wszystko wokół niego było absolutną rzeczywistością. Właśnie dlatego w tę projekcję codziennie zostaje tchnięte nowe życie. Całe pożądanie jest na to ukierunkowane i z tego wzrasta. Przenika ono ziemię, utrzymuje ją w dobrym stanie a mikrokosmos pozostaje z nią związany.

Czy to jest także Twoją sygnaturą życiową, Bracie, Siostrze? Całkowicie lub częściowo, czy tylko odrobinę?

Nie głosimy wyrzeczenia się świata w negatywnym sensie tego słowa. Przeciwnie – musimy nasze obowiązki wypełniać poprawnie i niezawodnie! Nie głosimy wyparcia się świata czy jego odrzucenia. Nie mówimy: „patrz, jakie to wszystko jest złe, nie chcemy o tym nic wiedzieć!” To byłaby tylko nowa mentalna projekcja dodana do wielu starych, które już istnieją, inna forma przywiązania do tej wielkiej ułudy. Byłoby to całkowite odrzucenie powszechnego prawa miłości i współczucia. Jeżeli my, ze swej najgłębszej natury, dostosujemy się do Natury Życia i do promieniowań duchowych – a możemy tego dokonać, ponieważ posiadamy w naszym mikrokosmosie wszystkie aspekty, które znajdują się w łączności z polami pierwotnego życia – jeżeli więc dostroimy się w ten sposób i centrum całej naszej wewnętrznej uwagi przeniesiemy na nową naturę, wtedy będziemy widzieć i rozpoznawać nasz świat inną świadomością.

Zobaczymy – jak już zaznaczono – że wszystko jest splecione w krystalizacji i wzdycha za uwolnieniem. Rozpoznamy możliwości ładu z konieczności i posłużymy się nimi. Rozpoznamy prawdziwą przyczynę istnienia tej natury i nauczymy się niszczyć tę przyczynę w nas samych, poświęcając nasz świadomy byt „ja” i przekazując go temu aspektowi w naszym mikrokosmosie, który stanowi fundamentalną jednię z nieprzemijającym życiem. Nasze dążenie do „uwiecznienia-ja” zostanie całkowicie zastąpione przez nasze poświęcenie się i przez nasze wszystkoogarniające pragnienie pełni Światła, które przychodzi do nas z wewnętrznego świata Chrystusa i które działa w nas, które pragnie nas nieść, osłaniać

i wywyższyć. Nie będziemy uciekać z tego świata – ale przezwycięzymy go, przede wszystkim w nas samych! We wszystkich szkołach duchowych, które istniały na przestrzeni czasu, stawia się ucznia wobec tej pierwszej i podstawowej misji: poświęć całe pożądanie – oznacza to: zlikwiduj pierwotny błąd adamowy, kierując swoje pożądanie i pragnienie wyłącznie do Światła, które promieniuje z wewnętrznych światów. Stale powracamy do tego nieodzownego punktu wyjścia ścieżki: z głębi naszego serca, z każdej komórki naszej krwi, nawet z każdego atomu całej istoty musi uwolnić się to nowe pragnienie. Wówczas zarówno jako pojedynczy uczeń, jak również jako grupa, tworzymy pole magnetyczne, które przyciąga substancje, wibracje i siły światła Gnozy i doprowadza w nas do skutecznego działania. Kiedy kandydat zapyta się: „Co mam uczynić, aby konkretnie, faktycznie kroczyć ścieżką uwolnienia?” – to odpowiedź musi brzmieć: pragnij całą swoją istotą zbawienia, zmartwychwstania i Światła, a wówczas staniesz się magnesem przyciągającym do siebie Światło! To musi dziać się teraz! Bez zwłoki musimy wznieść się do tego stanu, ponieważ czas nagli a potrzeba jest wielka! Miłuj Gnozę całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim rozumem. Kto tak żyje, zmienia stopniowo swoją świadomość, przenika całe objawienie postaci zbezczeszczonej dialektyki, rozpoznaje we wszystkim ból splecia. Nie będzie już żył z centrum świadomości „ja”, lecz ustąpi całkowicie miejsca Światłu Światła! Taki człowiek odpowiada na niemożliwą do opisanego ofiarę miłości, ponoszoną przez tych, którzy – jak Chrystian Różokrzyż – czekają przy bramie nowego życia i składają bez przerwy swoją ofiarę miłości Światła dla upadłej ludzkości. Czekają oni, aż przekroczymy granice trójwymiarowego królestwa, ponieważ ich radość nie może absolutnie istnieć bez naszej radości. Miłość i współczucie są prawem praw. Miłość jest jedyną, nieograniczoną, wszystkoobjmującą boską esencją, która sama jest nieskończonym „bytem”. Dzięki tej miłości możemy kroczyć ścieżką, która zaprowadzi nas do Natury Życia i do światła Ducha, do Nieruchomego Królestwa. Obyśmy wszyscy wkrótce mogli święcić nasz uwalniający początek. ☸